

Aleksandra Baldy

Przyczynek do Ch. S. Peirce'a koncepcji znaku

Studia Philosophiae Christianae 43/2, 119-131

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDRA BALDY

PRZYCZYNEK DO CH. S. PEIRCE'A KONCEPCJI ZNAKU

1. WSTĘP

Ch. S. Peirce jest uważany za twórcę nowoczesnej semiotyki ze względu na to, iż znacznie rozwinął i rozbudował koncepcję znaku, oraz wprowadził do niej nowoczesną i współcześnie wykorzystywaną terminologię. Właśnie wprowadzona przez Peirce'a terminologia budzi szereg nieporozumień i sporów wśród badaczy jego koncepcji znaku. Nie da się ukryć, że całemu temu zamieszaniu winny jest sam Peirce, który wprowadzone przez siebie słowa używa w sposób wieloznaczny, innym razem podaje definicje, które zamiast wyjaśniać, jeszcze bardziej „rozmywają” sens danego wyrażenia.

Do stworzonej przez siebie koncepcji znaku, Peirce wprowadza nie tylko neologizmy, ale także nadaje nowe (czy też zmodyfikowane) znaczenia powszechnie znanym i przyjętym terminom. Dlatego warto podjąć próbę choćby częściowego usunięcia niejasności pojawiających się w jego oryginalnej koncepcji.

2. ELEMENTY STRUKTURY ZNAKU (RODZAJ ANALIZY)

Peirce rozumiał znak jako triadę (zwaną także relacją triadyczną). Takie podejście do znaku nie było nieznane w czasach Peirce'a, jednakże pojęcie „triady” ma u niego szczególne znaczenie. Triadą, czyli znakiem (w pełnym tego słowa znaczeniu) jest nierozzerwalny związek trzech elementów składowych znaku:

1) środka przekazu – czyli tego, co spostrzegamy jako znak; środkiem przekazu może być dowolne zjawisko: kolor, dźwięk, kształt (np. czerwone światło, sygnalizujące alarm, czy żółty trójkąt będący znakiem drogowym, informujący kierującego, że znajduje się na drodze przyporządkowanej, itp.),

2) przedmiotu znaku – czyli tego, co znak zastępuje; przedmiotem może być tu coś, co istnieje, istniało lub może zaistnieć; jest to coś, co można bezpośrednio zaobserwować, lub coś, co jest wyłącznie tworem ludzkiego umysłu,

3) *interpretanta* znaku – uogólniając: znaczenie znaku.

Każdy z tych trzech elementów ma ściśle przypisaną liczbę porządkową: środek przekazu jest tym, co pierwsze w triadzie, przed-

miot, tym co drugie, a interpretant stanowi to, co trzecie. Ważne jest wyraźnie podkreślenie roli, jaką odgrywa tu trzeci element znaku (czyli *interpretant*), a mianowicie wiążąc środek przekazu z przedmiotem, tworzy on w ten sposób znak w jego właściwej postaci.

Znak opisywany w prezentowanej koncepcji i rozumiany jako relacja triadyczna, bywa także określanym mianem „reprezentacji”. Oznacza to, że znak reprezentuje swój przedmiot, zastępuje go, prezentuje komuś (odczytującemu znak) pewien aspekt tego przedmiotu.

Jednakże u Peirce’a znak to nie tylko triada, ponieważ każdy jego element prowadzi do następujących podziałów znaku. I tak środek przekazu może być:

a) *qualisignum*, czyli jakością zmysłową (np. sygnał alarmowy, czy czarny kolor, symbolizujący żałobę), która nie jest jeszcze zaważona i odczytana przez odbiorcę znaku;

b) *sensisignum*, czyli konkretną, realnie istniejącą rzeczą (jest to znak będący przekształceniem za pomocą percepcji barwy czy dźwięku)¹;

c) *legisignum*, czyli znakiem umownym, ogólnym, powszechnie używanym.

Z uwagi na stosunek znaku do reprezentowanego przedmiotu, można wyróżnić:

a) znak ikoniczny, czyli znak oparty na związku podobieństwa z reprezentowanym przedmiotem:

– jest to np. zdjęcie, obraz, czy jakiś projekt;

b) indeks (zwanym także wskaźnikiem), czyli znak, mający jakiś bezpośredni kontakt z reprezentowanym przedmiotem:

– takim znakiem jest np. gorączka, która wskazuje na zaistnienie choroby czy jakiegoś stanu zapalnego, krzyk zwiastujący niebezpieczeństwo, itp.;

c) symbol, czyli znak o charakterze konwencjonalnym:

– na przykład znaki drogowe.

Wreszcie interpretant może występować jako:

a) remat (*rhemat*), który, mówiąc najogólniej, stanowi dopiero możliwość znaczenia. Staje się on znaczeniem dopiero w powiązaniu z danym przedmiotem, ale jednocześnie to połączenie sprawia,

¹ H. Buczyńska-Garewicz, *Semiotyka i filozofia znaków*, w: M. Bense, *Świat przez pryzmat znaków*, tłum. z niem. J. Garewicz, PIW, Warszawa 1980, 13.

że przestaje być rematem, by stać się dicentem. Nie można mu przypisać ani prawdy ani fałszu: – rematem jest np. predykat;

b) dicent, który jest zdaniem (w sensie logicznym), a zatem może być prawdziwy lub fałszywy;

c) argument, czyli wnioskowanie w rodzaju: – jeżeli widzę przy drodze żółty trójkąt, to jadąc samochodem, muszę ustąpić pierwszeństwa.

Powyższy podział znaków jest ogólnie przyjęty przez komentatorów koncepcji Peirce'a i wydaje się przejrzysty. Poza tym, w związku z wymienionym sposobami istnienia każdego z elementów triady, mówi się, iż znak ma triadyczno-trychotomiczną strukturę.

3. INTERPRETACYJNE KONTROWERSJE

Trudności interpretacyjne pojawiają się już w związku z nazewnictwem pierwszego elementu triady – środka przekazu. Niejednokrotnie „środek przekazu” jest nazywany przez Peirce'a znakiem, czasem „samym znakiem”. Peirce pisał: „Znak lub Reprezentamen jest Pierwszym, które znajduje się w (...) autentycznej relacji triadycznej do Drugiego, nazywanego jego Przedmiotem, że określa Trzecie, nazywane jego Interpretantem, które przyjmuje na siebie tę samą relację triadyczną do tego samego przedmiotu”².

W przytoczonym powyżej fragmencie Peirce'a pojawia się określenie środka przekazu nazwą „reprezentamen”. Niekiedy Peirce wprost podkreśla, że „Reprezentamen to pierwszy korelat relacji triadycznej. Drugi nazywany jest jego Przedmiotem, a możliwy Trzeci – jego Interpretantem”³. Na podstawie tego fragmentu jasno widać, czym dla Peirce'a jest reprezentamen. Sprawa się komplikuje wraz z następującą definicją znaku: „Znak, czyli reprezentamen, jest to coś, co komuś zastępuje coś innego pod pewnym względem lub w pewnej roli. Zwraca się do kogoś, czyli wytwarza w umyśle tej osoby znak równoważny, a może i bardziej rozwinięty znak. Znak, który został wytworzony, nazywam interpretantem pierwszego znaku. Znak zastępuje coś, a mianowicie swój przedmiot”⁴. Nazywanie reprezentamenu znakiem prowadzi wyraźnie do

² Ch. S. Peirce, *Wybór pism semiotycznych*, tłum. z ang. R. Mirek, Polskie Towarzystwo Semiotyczne, Warszawa 1997, 149.

³ Tamże, 137.

⁴ Tamże, 131.

wieloznaczności. W definiensie Peirce użył na określenie środka przekazu jednocześnie nazw „reprezentamen” i „znak”. Prowadzi to pewnego zamieszania⁵. Przy pobieżnym czytaniu tej definicji, wydawać się może, że sam reprezentamen jest już znakiem (triadą). Dzieje się tak dlatego, że Peirce posługuje się terminem „znak” w sposób wieloznaczny. Określenie reprezentamenu znakiem wynika z założeń tych koncepcji, wedle których znaki są poddawane nieustannej interpretacji przez inne znaki. Reprezentamen jest odczytywany przez umysł, w wyniku czego powstaje kolejny znak, który ulega dalszemu procesowi interpretacji. Inną dwuznacznością, która może się pojawić w związku z nazwą „reprezentamen”, jest skojarzenie tego terminu z pojęciem reprezentacji. Mówiąc o znaku jako o „reprezentamencie”, w naturalny sposób rodzi się przekonanie, że ów znak wiąże się z funkcją reprezentowania czegoś, a przecież funkcja ta jest przypisana wyłącznie triadzie. Sam reprezentamen nie jest jeszcze znakiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Staje się nim dopiero, gdy zostanie powiązany za pomocą znaczenia z zastępowanym przedmiotem. Reprezentamen jest środkiem przekazu, a zatem pierwszym elementem relacji triadycznej (relacji reprezentacji).

W. Kalaga, wymieniając elementy triady, wyszczególnia: sam znak (nośnik znaczenia, reprezentamen), przedmiot znaku i interpretant⁶. Wyjaśnia on, iż reprezentamen jest tym, co pierwsze w triadzie, jest czymś, co istnieje jedynie jako możliwość pełnego znaku i może się zrealizować jako znak, tylko w przypadku obecności dwóch pozostałych korelatów⁷. E. Prower, pisze o reprezentamencie jako o „środku przekazu” lub „nośniku znaczenia”⁸.

H. Buczyńska-Garewicz zazwyczaj na określenie tego, co Pierwsze w triadzie, wykorzystuje termin środek przekazu. Trudno jednak doszukać się u niej wykorzystania słowa „reprezentamen” dla określenia znaku w węższym sensie, pisze ona jedynie: „Definicja

⁵ Podobny problem z wieloznacznością terminu „znak” pojawił się w związku z nazewnictwem elementów triadyczno-trychotomicznej struktury znaków.

⁶ W. Kalaga, *Funkcje interpretantu znaku literackiego*, Studia semiotyczne XVI-XVIII (1990), 77.

⁷ Tenże, *Przedmiot poznania w epistemologii C. S. Peirce'a*, Studia Filozoficzne 1(1990)290, 177.

⁸ E. Prower, *O degeneracji znaków językowych*, w: *Znak i semioza*, red. W. Kalaga, T. Sławek, Uniwersytet Śląski, Katowice 1985, 42.

znaku jako reprezentamenu, określa go triadycznie z punktu widzenia tego, co Drugie w triadzie. Z tej perspektywy zasadniczą funkcją znaku jest reprezentowanie czegoś innego niż on sam. Znak jako środek przekazu jest ważny tylko ze względu na to, do czego odsyła, nigdy zaś sam ze względu na siebie. Reprezentowanie czegoś innego należy do istoty znaku – i dlatego Peirce często znak nazywa reprezentamenem⁹. Choć zdaniem T. Komendzińskiego dokonuje ona takiego określenia, na co wskazuje następujący fragment tego autora: „(...) jeśli przywołamy za H. Buczyńską-Garewicz rozróżnienie znaku jako «tego, co Pierwsze» (reprezentamen) oraz znaku triadycznego¹⁰».

Trudności pojawiają się także przy bliższym zapoznaniu się z problematyką dotyczącą przedmiotu znaku. To, czym jest dla Peirce'a przedmiot znaku i jak można go interpretować, jest kwestią sporną i prowadzi do zajmowania różnych stanowisk wśród badaczy.

Znamienne jest to, że Peirce traktuje przedmiot, który znak ma reprezentować, jako element samego znaku (np. Stępień wyraźnie podkreśla, że znak składa się wyłącznie z dwóch elementów: nosiciela znaczenia i znaczenia)¹¹. Mogą się tu pojawić wątpliwości, ale w tym ujęciu przedmiot, który znak reprezentuje, jest zarazem jego nieodłącznym elementem. Jednakże to nie wszystkie kontrowersje związane z przedmiotem znaku.

Pewne wątpliwości napotyka się w związku z określeniem znaku ikonicznego (wyodrębnionego w wyniku podziału znaku ze względu na stosunek do przedmiotu). Otóż niektórzy interpretatorzy prezentowanej teorii, wyodrębniają obok znaku ikonicznego, dodatkowo „ikon”. Wielu autorów, wśród nich T. Komendziński, dokonują w sposób wyraźnego rozróżnienia między ikonem (nazwa „ikon” odnosi się do wziętego od Platona pojęcia eikon, które etymologicznie odpowiada pojęciu kopii, obrazu, wizerunku i posągu)¹² a znakiem ikonicznym. Zdaniem Komendzińskiego, takie rozróżnienie występuje w semiotyce Peirce'a. W koncepcji Peir-

⁹ H. Buczyńska-Garewicz, *Semiotyka Peirce'a*, Zakład semiotyki logicznej UW, Warszawa 1994, 57.

¹⁰ T. Komendziński, *Znak i jego ciągłość*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1996, 157.

¹¹ A. B. Stępień, *Wstęp do filozofii*, KUL, Lublin 1978, 131-132.

¹² T. Komendziński, *Znak i jego ciągłość. Semiotyka C. S. Peirce'a między percepcją a recepcją*, Wydawnictwo Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń 1996, 60.

ce'a czym innym jest ikon, tkwiący w umyśle, a czym innym jest znak ikoniczny, będący triadą. Ikon stanowi podstawę znaku ikonicznego nazywanego przez Peirce'a hypoikonem: „(...) znak może być ikoniczny, czyli może reprezentować swój przedmiot ze względu na podobieństwo, niezależnie od jego (przedmiotu) sposobu istnienia. Gdyby ponadto wymagane było niezależne istnienie (przedmiotu), to wówczas reprezentamen ikoniczny mógłby być nazywany znakiem hipoikonicznym. Każdy materialny obraz, jak malowidło, jest w swoim sposobie reprezentowania w dużej mierze konwencjonalny; ale sam w sobie, pozbawiony opisów i etykiet, może być nazywany znakiem hipoikonicznym”¹³. Według Komendzińskiego, ikonem jest wyobrażenie, odwzorowanie¹⁴. To wyobrażenie (czyli ikon jako „to, co pierwsze”) dotyczyć może pewnych jakości i cech, relacji lub reprezentacji. Dopiero hypoikon, mający odpowiedniego reprezentamena, posiadający konkretne znaczenie (interpretanta), może stać się znakiem ikonicznym. Komendziński o ikonie mówi, iż jest to treść świadomości, która ujęta jako element triady znakowej, staje się znakiem ikonicznym (inaczej mówiąc – hypoikonem). Jako przykład znaku ikonicznego, Komendziński podaje mapę. Jest ona przedmiotem materialnym, a więc nie jest ikonem, ale może ona pełnić funkcję znaku ikonicznego, będącego „ucieleśnieniem” ikonu właśnie, pokazanego na niej poprzez linie, „podobnego” do strukturalnej sieci, formy terytorium. Pozbawiona legendy mapa jest znakiem ikonicznym zdegenerowanym (czyli nie jest znakiem w peirce'owskim znaczeniu), który może szukać swojego interpretanta jedynie wśród indeksów. Taka mapa może mieć jedynie walor wskazujący. Będzie ona wskazywała określone nazwy własne, pełniąc właściwie funkcję indeksu. Wydaje się zatem, że ikon jest bytem abstrakcyjnym, nie jest jeszcze znakiem w pełnym tego słowa znaczeniu. Stanowi podłoże dla zaistnienia znaku ikonicznego. Stąd wydaje się sensowne odróżnienie ikonu od znaku ikonicznego¹⁵.

Z kolei Umberto Eco w dokonany przez siebie podziale znaku ze względu na stosunek do przedmiotu wyodrębnia ikon (obok

¹³ Ch. S. Peirce, *Wybór pism semiotycznych*, dz. cyt., 150.

¹⁴ Tu Komendziński posługuje się, jak sam zaznacza, terminologią zapożyczoną od Platona.

¹⁵ T. Komendziński, *Znak i jego ciągłość*, dz. cyt., 62-63.

wskaźnika i symbolu). Jednakże w *Pejzażu semiotycznym* pisał także o znaku ikonycznym: „Peirce definiował ikony jako znaki wskazujące naturalne podobieństwo do przedmiotu, którego dotyczą. (...) Natomiast o diagramach twierdził, że są one znakami ikonicznymi, ponieważ odtwarzają formę rzeczywistych relacji, do których się odnoszą”¹⁶.

Dalsze problemy z przedmiotem znaku pojawiają się w związku z wyodrębnieniem przez Peirce’a przedmiotów dynamicznego i bezpośredniego. Peirce pisał: „Przyjęte i właściwe jest odróżnienie dwóch przedmiotów znaku: zapośredniczonego, będącego poza znakiem, oraz bezpośredniego, tkwiącego w znaku. Interpretant jest wszystkim, co znak przekazuje: znajomość przedmiotu musi być zdobyta przez dodatkowe doświadczenia. Przedmiot zmediatyzowany jest przedmiotem będącym na zewnątrz znaku; nazywam go dynamicznym przedmiotem. Znak wskazuje na niego, a substancją tego wskazania jest przedmiot bezpośredni”¹⁷. A zatem są dwa rodzaje przedmiotów, pierwszy to ten, który istnieje poza znakiem (jest niezależny od znaku) oraz drugi, będący elementem triady. Tu rodzi się szereg pytań. Czym się te przedmioty różnią między sobą? Jakie zmiany następują, kiedy przedmiot wchodzi w relację triadyczną? Jak można zdefiniować przedmiot wewnętrzny? Czy przedmiot wewnętrzny to nie jest to samo, co interpretant (znaczenie)? Odpowiedzi na te pytania będziemy poszukiwać w dalszej, wyjaśniającej części tekstu.

Według Peirce’a, w umyśle odbiorcy, w momencie spostrzeżenia znaku, pojawia się kolejny znak, nazywany przez niego „interpretantem” (trzeba tu pamiętać, że umysł w kontakcie ze znakiem tworzy także przedmiot bezpośredni). Innymi słowy, kiedy odbiorca spostrzega znak, reakcją na tenże znak jest pojawienie się w umyśle znaczenia tego znaku. Pojawienie się interpretanta wskazuje na to, iż odbiorca w prawidłowy sposób zrozumiał dany znak. Należy podkreślić, iż funkcja reprezentowania nie może jednak być czymś dowolnym, wymaga ona odpowiedniej determinacji. Dlatego też elementem konstytuującym znak, musi być znaczenie, które powoduje, że znak nie jest czymś przypadkowym. Znak jest konkret-

¹⁶ U. Eco, *Pejzaż semiotyczny*, tłum. z wł. A. Weinsberg, PIW, Warszawa 1972, 156.

¹⁷ Ch. S. Peirce, *Znak i oczywistość*, tłum. z ang. H. Buczyńska-Garewicz, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1981, 68.

nym tworem, wyposażonym w daną treść, odnoszącą go do przedmiotu, w którego roli występuje. Interpretant jest trzecim elementem triady, który spełnia rolę nie tylko łącznika dla pozostałych elementów, ale także „wybiega” poza triadę, gdyż wiąże znak, którego jest elementem, z następnym znakiem. Dzieje się tak dlatego, że w koncepcji Peirce’a znak ma charakter ciągły, znaki nie istnieją samodzielnie, tworzą systemy.

Problem tego czy zakresy pojęć „interpretanta” i „znaczenia” pokrywają się, nie będzie tu rozstrzygany. W tekście przyjmujemy, że pojęcia te są synonimami. Chociaż dla wielu komentatorów kwestia ta jest wciąż otwarta.

Treści związane z interpretantem komplikują się jeszcze bardziej, gdy uwzględni się podane przez Peirce’a klasyfikacje tego pojęcia. Trudno ustalić, która z nich jest ważniejsza, czy bardziej podstawowa. W jednej z nich autor wymienia:

- a) interpretanta bezpośredniego,
- b) interpretanta dynamicznego,
- c) interpretanta ostatecznego.

W innej z kolei:

- a) interpretanta emocjonalnego,
- b) interpretanta energetycznego,
- c) interpretanta logicznego.

Podstawą wyróżnienia trzech stopni interpretanta była treściowa analiza tego pojęcia oraz przyjęcie ciągłego charakteru procesu interpretacji: „interpretant taki, jaki jest reprezentowany czy zamierzony dla rozumienia, interpretant taki, jaki jest wytworzony oraz interpretant sam w sobie”¹⁸. Odpowiednikami tego podziału są kolejno: interpretant bezpośredni, następnie dynamiczny i wreszcie normalny (zwany też ostatecznym).

4. PORZĄDKUJĄCO-WYJAŚNIAJĄCE PROPOZYCJE

W ramach pewnego podsumowania, chcę rozwiązać zaistniałe w poprzedniej części wątpliwości, odwołując się przede wszystkim do samych źródeł, czyli testów Ch. S. Peirce’a.

Chcąc uporządkować nazewnictwo, związane z pierwszym elementem triady, trzeba przytoczyć następujący fragment tekstu Pe-

¹⁸ Ch. S. Peirce, *List do Wiktorii Lady Welby z 12 października 1904 r.*, tłum. z ang. A. J. Nowak, w: *Wybór pism semiotycznych Ch. S. Peirce’a*, dz. cyt., 126.

irce'a: „Dla rozróżnienia między tym, co reprezentuje, a aktem lub relacją reprezentowania pierwsze może być nazywane reprezentamenem, a drugie reprezentacją”¹⁹. Pojęcie znaku jako reprezentamenu jest węższe od pojęcia znaku jako reprezentacji, bo reprezentacja odnosi się do całej relacji triadycznej, a reprezentamen tylko do pierwszego elementu triady.

Określając krótko przedmiot znaku, należy podkreślić, że jest on elementem, który istnieje poza znakiem, jest samodzielnym bytem. Jednakże przedmiot włączony w relację triadyczną staje się jej nieodłącznym elementem. Nieodłącznym, ponieważ w znaku środek przekazu jest ściśle powiązany z przedmiotem za pomocą interpretanta. Upraszczając – danemu środkowi przekazu przypisane jest określone znaczenie, które „naprowadza” odbiorcę znaku na właściwy przedmiot.

Natomiast w kwestii podanych przez Peirce'a rodzajów przedmiotu znaku, odwołując się do przedstawionych przez niego opisów, można wywnioskować, że przedmiot zewnętrzny to jakiś dowolny samodzielny byt (jakaś rzecz czy zdarzenie), który może w każdej chwili być włączony w relację triadyczną. Jego pośredniość wynika z faktu, że znak tylko reprezentuje ten przedmiot (jest reprezentacją). Zaś przedmiot bezpośredni to przedmiot, którego treść konstytuuje sam znak²⁰. Jednakże takie wyjaśnienie może mylnie doprowadzić do utożsamienia przedmiotu wewnętrznego z interpretantem, do czego przyczynia się sam Peirce, pisząc, że znak „wytwarza w umyśle (...) osoby znak równoważny, (...). Znak, który został wytworzony nazywam interpretantem pierwszego znaku”²¹.

Wydaje się, że odróżnienie przedmiotu wewnętrznego od interpretanta jest możliwe wtedy, gdy dostrzegamy, że interpretant jest ściśle określony, nie jest relatywny, co jest konsekwencją funkcji, jaką pełni, czyli łączenia przedmiotu z środkiem przekazu; przedmiot bezpośredni z kolei jest ukonstytuowany w umyśle człowieka na skutek odczytania znaku, a zatem jako obraz znaku może zawie-

¹⁹ Tenże, *Wybór pism semiotycznych* Ch. S. Peirce'a, dz. cyt., 149.

²⁰ Porządkując nazewnictwo związane z wymienionymi rodzajami przedmiotów, trzeba zaznaczyć, że przedmiot zewnętrzny nazywany jest zmediatyzowanym, dynamicznym, pośrednim, natomiast przedmiot wewnętrzny nazywany jest po prostu bezpośrednim.

²¹ Ch. S. Peirce, *Wybór pism semiotycznych*, dz. cyt., 131.

rać błędy. Interpretant to znaczenie, którego treść może być znacznie bogatsza od treści przedmiotu wewnętrznego. Przedmiotem bezpośrednim może być sam obraz przedmiotu zewnętrznego, a interpretant to coś bardziej złożonego, to jakaś konkretna treść, ale i reguła czy określenie.

Dla lepszego zobrazowania rozróżnienia przedmiotów znaku, Peirce podaje przykład, w którym na pytanie swego towarzysza o pogodę (dokładnie to pytanie brzmi następująco: „Jaki mamy dziś poranek?”), spojrzawszy w okno odpowiada: „Zanosi się na burzę”. Zdanie: „Jaki mamy dziś poranek?” „jest znakiem, którego Przedmiot – taki, jaki został tu wyrażony – stanowi pogoda w danej chwili. Natomiast jego Przedmiotem Dynamicznym jest wrażenie, które być może odebrałem zerkając przez firankę”²². Także zdanie „Zanosi się na burzę”, jest znakiem – „Jego Bezpośrednim Przedmiotem jest wspólne nam pojęcie pogody w danej chwili – ujętej w swej tożsamości, (...). Przedmiot Dynamiczny to tożsamość faktycznych, czyli Realnych warunków meteorologicznych w tamtym momencie”²³.

Jednakże ukazanie tego rodzaju dychotomii: przedmiot dynamiczny – przedmiot bezpośredni jest przez Peirce’a zamierzone, gdyż stanowi bardzo ważny element jego koncepcji znaku. Píše on: „Koniecznie trzeba odróżnić Przedmiot Bezpośredni – tj. Przedmiot taki, jakim go reprezentuje znak – od Realnego (jednak nie, skoro ów Przedmiot może być całkowicie fikcyjny, muszą zatem znaleźć inny termin), powiedzmy więc raczej od Przedmiotu Dynamicznego, którego Znak z natury rzeczy nie jest w stanie wyrazić, wskazując go jedynie i pozostawiając interpretatorowi zadanie dalszego poznania w uzupełniającym doświadczeniu. Przykładowo, wskazuję palcem na coś, o czym myślę. Nie mogę jednak przez samo to sprawić, by mój towarzysz wiedział, co mam na myśli, jeżeli on sam nie jest w stanie widzieć tego, o czym myślę, albo też widząc rzecz, nie ujmuje jej jako wyodrębnionej spośród innych przedmiotów, które ją otaczają w polu jego widzenia”²⁴. A zatem odpowiedź na pytanie: Co to jest przedmiot wewnętrzny?, jest w istotny sposób ukierunkowane na wiedzę interpretanta.

²² Tenże, *Fragmety listów do Williama Jamesa*, tłum. z ang. A. J. Nowak, w: *Wybór pism semiotycznych Ch. S. Peirce'a*, dz. cyt., 116.

²³ Tamże, 116-117.

²⁴ Tamże, 116.

Najpierw należy jednak dokonać odróżnienia pojęć „interpretatora” i „interpretanta”. Interpretator²⁵ to człowiek, który spostrzega i rozumie dany znak, natomiast interpretant to znak, ale także znaczenie znaku; interpretant jest myślą interpretującą znak. Skoro Peirce zalicza do struktury znaku przedmiot reprezentowany, to znaczenie jest trzecim elementem znaku, ujmowanego jako triada i udostępniającym zaistnienie podstawowej funkcji znaku, jaką jest reprezentowanie.

Peirce pisał: „Niech wolno będzie nieco dokładniej wyjaśnić moje rozróżnienia między Interpretantami: Bezpośrednim, Dynamicznym i Ostatecznym. (...) Każda faktyczna, dokonana przez jakikolwiek umysł interpretacja znaku jest jego Interpretantem Dynamicznym. (...) To, czym on jest (mowa jest o interpretancie ostatecznym), oddaje zatem prawda, którą mógłby wyrazić następujący sąd warunkowy: Gdyby to a to przydarzyło się dowolnemu umysłowi, ten oto znak skłaniałby ów umysł do ukierunkowanego działania. Przez ukierunkowane działanie rozumie działanie polegające na intencjonalnej samokontroli. Prawdziwości powyższego sądu warunkowego nie jest w stanie ukonstytuować żadne wydarzenie intelektualne, żadne działanie jakiegokolwiek umysłu. Interpretant Bezpośredni to Jakość Wrażenia, do którego wywołania – nie żadnej zaś rzeczywistej reakcji – znak jest przystosowany”²⁶. Najkrócej stopnie interpretanta można scharakteryzować następująco:

1. interpretant bezpośredni – to, co „zostało bezpośrednio wyrażone”²⁷, czyli to, co znak ukazuje, jest Pierwszym w dziedzinie znaczenia,

2. interpretant dynamiczny – to „faktyczny skutek”²⁸, jaki znak wywołuje w umyśle interpretatora (czyli odbiorcy) – jest Drugim w dziedzinie znaczenia,

3. interpretant normalny (ostateczny) – to „skutek, jaki znak wywarłby w umyśle w warunkach dostatecznego rozwoju myśli”²⁹, jest Trzecim.

²⁵ Tenże, *List do Wiktorii Lady Welchy z 24, 25 i 28 grudnia 1908 r.*, tłum. z ang. A. J. Nowak, w: *Wybór pism semiotycznych Ch. S. Peirce’a*, dz. cyt., 176.

²⁶ Tenże, *Fragmety listów do Wiliama Jamesa* (8) 315, tłum. z ang. A. J. Nowak, dz. cyt., w: *Wybór pism semiotycznych Ch. S. Peirce’a*, dz. cyt., 117, 118.

²⁷ Tamże, (8) 314, 116.

²⁸ Tamże, 116.

²⁹ J. Buczkowska, *Systemowe rozumienie języka*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2002, 29.

Wydaje się, iż wyodrębnienie stopni interpretanta, prowadzi do wniosku, że interpretant ostateczny nie jest poznawalny wprost, lecz najpierw muszą zaistnieć interpretanty: bezpośredni i dynamiczny, co prowadzi dalej do stwierdzenia, że znaczenie o charakterze koniecznym i ogólnym jest udostępnione odbiorcy w sposób pośredni. Zatem proces odczytywania znaku przebiega w sposób złożony. Całkowitą interpretację znaku, czyli dokładne jego odczytanie, gwarantuje dopiero udział, w tym procesie, interpretanta ostatecznego. Jego charakter i niezależność od jednostkowego umysłu „wyzwalają” znak od wszelkiego subiektywizmu, od jakiegokolwiek dowolności w rozumieniu tego znaku. Tylko takie ujęcie znaku jest zgodne z Peirce’owską koncepcją znaku.

Konieczność współwystępowania wszystkich kategorii interpretanta jest także widoczna w samych sposobach ich (tzn. kategorii, stopni) definiowania i określania (dokonanych powyżej). Wydaje się, iż każdy z wymienionych stopni, stanowi zarazem poszczególny etap procesu odczytywania znaku. W procesie tym, najpierw pojawia się to, co znak prezentuje (czyli interpretant bezpośredni), a następnie w umyśle odbiorcy znaku pojawia się efekt spostrzeżenia tego znaku, czyli „odślania” się treść niniejszego znaku. Słuszne wydaje się tu potraktowanie interpretanta ostatecznego jako ustalonego znaczenia znaku, będącego czymś wcześniejszym od procesu odczytywania tego znaku. Można zatem stwierdzić, iż interpretant ostateczny jest tym, co znak „niesie” ze sobą, zaś pozostałe interpretanty są tym, co znak wywołuje.

Interpretanty emocjonalny i energetyczny są związane z odbiorem znaku. Jeżeli efektem znaku jest wywołanie w umyśle jego odbiorcy pewnych uczuć, wówczas taki interpretant, nazywany jest „emocjonalnym”. Tego rodzaju interpretanty mogą wywoływać dzieła literackie, utwory muzyczne, wszystko to, co jest związane z szeroko pojętą sztuką, której celem jest wywarć pewnej psychicznej reakcji w odbiorcy. Jeśli natomiast znak wywołuje w odbiorcy decyzję o podjęciu pewnego działania, wówczas mówi się o interpretancie energetycznym. Przykładem takiego interpretanta jest rozkaz, który powoduje podjęcie odpowiednich czynności, zgodnych z jego treścią³⁰.

³⁰ Tamże, 73.

Jednakże trzeba podkreślić, że tylko interpretant logiczny bierze udział w procesie semiozy (czyli interpretacji, procesu przekładu znaków na inne znaki). Wydaje się, iż pozostałe interpretanty można potraktować jako efekty, będące bezpośrednią reakcją na znak i mają one charakter psychologiczny. Zatem nie są one znakami, gdyż ich charakter nie jest ani ogólny, ani konieczny. Interpretacja jest procesem logicznym, a zatem pozbawionym wszelkich „naleciałości” związanych z uczuciami, czy emocjami. Interpretantem logicznym jest myśl w znaczeniu peirce’owskim, czyli po prostu znak.

Ostatnią kwestią związaną z określeniem interpretanta jest pojęcie interpretanta zdegenerowanego. Otóż elementem znaku może być tylko interpretant logiczny lub ostateczny, każdy inny interpretant degeneruje znak, jest interpretantem zdegenerowanym. Interpretant zdegenerowany nie ma charakteru ogólnego i koniecznego, lecz jest subiektywny, jest przypadkową reakcją na znak. Innymi słowy, o prawdziwym znaku można mówić tylko wtedy, gdy każdy jego element spełnia „przydzieloną mu” przez Peirce’a rolę. W innym przypadku mamy do czynienia ze znakiem zdegenerowanym, czyli nieprawdziwym.

ON CH. S. PEIRCE’S SIGN THEORY

Summary

The paper clarifies the basic definitions constituted by Ch. S. Peirce in his conception of sign. Because of its quaintness, this conception appears to be very contentious. The content of definitions, proposed by Peirce, is not always unambiguous and some of them raise doubts. Concerning these doubts the presented text has been divided into three sections:

The first section shows the structure of the sign, proposed by Peirce: the sign is a creation consisting of three elements: (1) representamen (any phenomenon, which can be recognized as sign) (2) object (what deputizes, represents the sign) and (3) interpretent (datum of sign).

The second section touches on the controversies about the described elements of sign. What is doubtful, is the problem of the nomenclature of the first element of sign, or the description of the roles of each indicated interpretants.

The last part attempts at clarification and solving of some doubts indicated in the paper.